

DZIEJE CIECHOCINKA. Z dziejów pensjonatu „Zachęta”

Dziedzictwo generałowej

W dziejach Ciechocinka wiele jest wydarzeń, budujących jego prestiż i znaczenie. Wiele z tych historycznych wydarzeń nigdy nie zostanie usłyszana, ponieważ odeszli wszyscy ci, którzy mogliby je opowiedzieć. Na straży pamięci czuwają tylko zachowane budynki, wyblakłe fotografie i ledwo czytelne inskrypcje na cmentarnym grobie. W pobliżu ciechocińskiego kościoła znajduje się dobrze zachowany budynek z czerwonej cegły, dawniej zwany „Zachęta”. Historia budynku i jego właścicieli stanowi piękną kartę naszej ciechocińskiej historii, którą warto pielęgnować i ratować przed zapomnieniem.

„Baniarze” zza Wisły

Wielu przybyszów, którzy osiedlili się w Ciechocinku pochodziło z okolic Lipna, Czernikowa i Fabianek. Ich znakiem rozpoznawczym był akcent i używane słownictwo.

Tę grupę osób stali mieszkańcy Ciechocinka określali słowem „baniarze”. Do tej grupy osób należał dr Roman Ignatowski i generałowa Józefa Sierakowska. Postać dr. Romana Ignatowskiego, pierwszego etatowego lekarza uzdrowiskowego, jest powszechnie znana, lecz wiedza o Józefie Sierakowskiej jest zapomniana i tylko gorliwi badacze ciechocińskiej historii mogą coś o niej powiedzieć.

Chelmica - tu się wszystko zaczęło

Niedaleko Lipna znajduje się miejscowość Chelmica. Na początku XIX wieku właścicielem dóbr Chelmica, w ówczesnym powiecie lipnowskim była rodzina Rutkowskich. W 1829 roku jej właścicielka Józefa Rutkowska wyszła za mąż za Wacława Sierakowskiego, herbu Dołęga (1788-1839), właściciela dóbr Więclawice, leżących w okolicach Dobrzyń nad Wisłą. To nazwisko zapisało się złotymi zgłoskami w naszej narodowej historii. Jego bogata służba wojskowa rozpoczęła się w wieku 21 lat w 5 pułku jazdy armii Księstwa Warszawskiego.

Szczyt jego kariery przypadł na czas trwania Powstania Listopadowego. Po jego wybuchu zgłosił się do służby, gdzie pełnił funkcję szefa sztabu prawego brzegu rzeki

Wisły. Zostawszy dowódcą 17 pułku piechoty brał udział w licznych bitwach. Podczas wyprawy generała Henryka Dembińskiego na Litwę pełnił funkcję szefa jego sztabu. W sierpniu 1831 roku powołano go na stanowisko dowódcy brygady piechoty, a następnie przez dwa dni został gubernatorem Warszawy, która toczyła krwawe walki przeciwko armii feldmarszałka Iwana Paskiewicza. Trudy wojskowej żołnierki nadszarpnęły jego zdrowie i umarł dożywszy tylko 41 lat.

Po śmierci generała, pocieszeniem dla jego żony został ich jedyny syn, który po ojcu otrzymał imię Wacław. Z chwilą uzyskania pełnoletności Wacław - junior objął w posiadanie rodzinne dobra ojca w Więclawicach.

Pomysł na Ciechocinek

Połowa XIX wieku była okresem, w którym zachęciano obywateli przyjeżdżających do Ciechocinka do wydzierżawiania placów pod budowę domów. 22 maja 1852 roku ówczesny wójt gminy Ciechocinek Franciszek Cieński zawarł kontrakt na budowę domu. Kilka miesięcy wcześniej 26 lutego 1852 r. Józefa Sierakowska zawarła z zakładem zdrojowym kontrakt na prawach wieczystej dzierżawy dotyczący nabycia placu pod budowę domu. W latach 1854/55 generałowa [tak ją tytułowano po śmierci męża] pobudowała duży piętrowy dom z 32 pokojami. Budowa tego domu stanowiła wielkie wydarzenie w historii ówczesnego Ciechocinka.

W kilka lat później, tj. w 1859 r. obok posesji Sierakowskiej wykopano staw, z którego za pośrednictwem rur drewnianych czerpano wodę dla zakładowych pomp parowych. Bliżkość stawu z wodą nie po-



Pensjonat „Zachęta” w Ciechocinku - 1905 r.

mogła w ugaszeniu pożaru, który 14 czerwca 1865 r. doprowadził do spalenia domu generałowej. To wydarzenie nie załamało Józefy Sierakowskiej i w kolejnych latach pobudowała piętrowy budynek z cegły, czyli późniejszą Zachętą.

Powstanie fundacji generałowej Józefy Sierakowskiej

Bliskim sąsiadem pani Sierakowskiej był obywatel z Kujaw Henryk Sokołowski, który kontrakt dzierżawy zawarł trzy dni po niej, tj. 29 lutego 1852 r. We wrześniu 1858 roku pan Sokołowski odstąpił prawa do swojej posesji na rzecz pani Sierakowskiej. Nabywszy drugą posesję, pragnąc zachować warunki zawarte w kontrakcie, w którym wyraźnie zaznaczono termin wybudowania budynku, pani Sierakowska zastosowała pewien fortel. Na nowej posesji Sierakowska sprowdziła z zagranicy żelazny domek jako wzór dla in-

nych właścicieli dworków. Ten domek zbudowany był z blachy żelaznej cynkowanej. Ponieważ swym wyglądem speścił najbliższe otoczenie w późniejszym okresie przeniesiono go na ulicę księcia Józefa Poniatowskiego, gdzie stał Szpital św. Tadeusza [dzisiaj jest tu sanatorium Gracja]. W dniu 26 sierpnia 1870 r. zaledwie w wieku lat 42 umiera jedyny syn pani Józefy, Wacław.

Śmierć jedynego syna była dla niej ogromnym ciosem. W warsztacie Jana Ścisłowskiego z Warszawy zamówiła monumentalny grobowiec, w którym pochowała swego syna. Postępująca depresja oraz utrata sił życiowych sprawiła, że 3 lipca 1875 roku spisała testament, w którym swoje dwie ciechocińskie posesje uczyniła fundacją na potrzeby istniejącego w Ciechocinku Szpitala św. Tadeusza.

Dwa lata później w 1877 r. w prasie ukazał się anons następującej treści: W dniu 12 b. m. we wsi Chelmica Wielka po długiej i ciężkiej chorobie rozstała się z tym światem w wieku 69 lat s. p. Józefa z Rutkowskich Sierakowska wdowa po b. pułkowniku wojsk polskich właścicielka dóbr ziemskich w gubernji płockiej. Eksportacja zwłok nastąpi dnia 18 b. m. o godzinie 6-tej wieczorem, a złożenie takowych do grobu nazajutrz o godzinie 11-tej rano.

Po przeprowadzeniu prawnych formalności część testamentu dotycząca spraw szpitala zatwierdzona została przez ówczesnego

ministra spraw wewnętrznych. W dniu 4 marca 1878 roku wykonawca testamentu, członek rodziny Artur Rutkowski, właściciel dóbr Szpetal Górny, przekazał fundację pod zarząd Szpitala św. Tadeusza. W ten sposób szpital, który od początku swego istnienia borykał się z problemami finansowymi uzyskał stałą pomoc. Dochód z tego źródła, jak również z corocznie urządzonej loterii fantowej, pozwolił nie tylko na utrzymanie w szpitalu 30-tu chorych, ale na pobudowanie trzech murowanych domów przy szpitalu, jak również dwóch murowanych na posesji s. p. Sierakowskiej przy ówczesnej ulicy Wysokiej.

Pierwszy z nich był domem murowanym piętrowy z 19 pokojami, drugi parterowy dom liczył 10 kuchni. Ponadto na fundację składały się dwa domy stojące na drugim placu - jeden z nich był parterowym drewnianym domem, zaś drugi był także parterowym drewnianym domem o 8 kuchniach. Domy fundacji Józefy Sierakowskiej w okresie letnim wynajmowano zgłaszającym się kuracjom.

Działalność Heleny Prawdzic-Kuczalskiej w „Zachęcie”

W 1900 r. Helena Prawdzic-Kuczalska uruchomiła w Warszawie pierwszy 18-miesięczny kurs dla nauczycielek gimnastyki. W miesiącach wakacyjnych prowadziła uzdrowiskową gimnastykę leczniczą, początkowo w Rabce, następnie w Ciechocinku. Gimnastyka ta

przeznaczona była dla dzieci chorych oraz gry i zabawy ruchowe dla dzieci zdrowych.

Od 1 maja 1903 roku Helena Prawdzic-Kuczalska jako całość wydzierżawiła na okres dziesięciu lat budynek „Zachęty”. W 1906 r. uzyskując zezwolenie władz carskich otworzyła w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 74 Warszawską Szkołę Gimnastyki Szwedzkiej i Masażu, która jako pierwsza szkoła kształciła nauczycieli wychowania fizycznego dla szkół średnich i specjalistów gimnastyki leczniczej w Polsce. Doskonale rozumiała siłę i znaczenie prasowych reklam. W Pierwszym Ilustrowanym Przewodniku po Ciechocinku i okolicy z 1908 roku, autorstwa Juliusza Bandrowskiego zamieściła trzy anonse reklamowe pensjonatu „Zachęta”.

Wraz z upływem dziesięcioletniego okresu dzierżawy w 1913 roku kontrakt został przedłużony na kolejne 10 lat do 1923 roku. Roczny czynsz dzierżawny wynosił kwotę 3436 rubli i 40 kopiejek.

Komisja Zdrojowa - kolejny użytkownik „Zachęty”

Po upływie kolejnego okresu dzierżawnego w 1923 roku kolejnym użytkownikiem obiektu została Komisja Zdrojowa, która przyjmowała zgłoszenia na cztery turnusy lecznicze, które miały miejsce w sanatorium [szpital] dla pracującej inteligencji św. Tadeusza w okresie od 15 V do 18 IX. W połowie lat 20-ych XX wieku Komisja Zdrojowa wydzierżawiła panu Ukielskiemu pensjonat „Zachęta”, który znajdował się przy ulicy noszącej wówczas nazwę Wysoka [obecnie Piłsudskiego]. W 1930 roku jeden z lokali pensjonatu „Zachęta” Komisja Zdrojowa bezpłatnie oddała do użytku na filię poczty.

Po zakończeniu II wojny światowej, w latach 1956-1976 funkcjonowało tu Sanatorium Młodzieżowe utworzone z inicjatywy Instytutu Reumatologii w Warszawie, do którego na konsultacje przyjeżdżała prof. Eleonora Reicher. Placówką kierowała druga żona doktora Wacława Iwanowskiego, wieloletniego lekarza uzdrowiskowego, dr Anna Iwanowska. Następnie w budynku mieścił się Szpital Uzdrowiskowy nr 4 im. Janka Krasickiego.

Andrzej Łozicki



Budynek „Zachęty” - 1932 r.